



JAN PAWEŁ II W MEKSYKU, 1979 R.

FOT. WWW.GUADALUPE.OPOKA.ORG.PL

GRZEGORZ POLAK

PAPIEŻ, KTÓRY PORUSZYŁ ŚWIAT

45. ROCZNICA WYBORU KARDYNAŁA KAROLA WOJTYŁY NA STOLICĘ PIOTROWĄ

Zmasowane próby zniestawienia papieża Jana Pawła II podejmowane przez środowiska lewicowe mają de facto na celu zdyskredytowanie jego nauczania. Towarzyszą im głosy pomniejszające jego rolę jako autorytetu moralnego o wymiarze globalnym, w tym także deprecjonujące znaczenie udziału Jana Pawła II w demontażu systemu totalitarnego w Europie Środkowo-Wschodniej, a w jego wyniku transformacji ustrojowej w tym regionie.

N

a katolikach, a przede wszystkim na środowiskach i instytucjach powołanych do propagowania nauczania papieskiego, spoczywa szczególnie obowiązek przypominania, kim Jan Paweł II był dla świata, jaki rezonans miały jego słowa i gesty, jak był postrzegany przez największych aktorów polityki międzynarodowej, przywódców duchowych, wreszcie przez niezliczone rzesze ludzi różnych wiar i kultur.

Wydaje się, że za jego pontyfikatu papiestwo osiągnęło szczyt prestiżu i znaczenia. Sam zaś Jan Paweł II stał się w czasach współczesnych najbardziej globalną osobowością. Chyba nikt z publicznych osobistości nie był tak często fotografowany, filmowany i cytowany, nie oddziaływał na masową wyobraźnię jak on.

Jan Paweł II był jedynym Polakiem w dziejach, który miał realny wpływ na procesy społeczne i polityczne w świecie. Z jego zdaniem liczyli się nawet dyktatorzy i zabiegali o jego względy. Dla wielu ludzi na całym globie był i jest niezaprzeczalnie największym autorytetem moralnym, sumieniem świata, człowiekiem uosabiającym największe ogólnoludzkie wartości. Muzułmański król Maroka, Hassan II, uznawał go wręcz za „wielkiego wychowawcę, nauczyciela ludzkości”.

WYWAŻONE DRZWI DO WOLNOŚCI

Kiedy 1 października 1979 r. w Bostonie Jan Paweł II rozpoczął pielgrzymkę po USA, nie minął jeszcze rok od rozpoczęcia pontyfikatu, a mimo to Rosalynn Carter, żona prezydenta, powitała go słowami: „Znamy Cię dobrze, poruszyłeś bowiem cały świat”. Prezydent Jimmy Carter, skądinąd pobożny baptysta, wydał w Białym Domu przyjęcie na cześć papieża dla amerykańskich elit. Uczestniczyły w nim 4 tys. osób, choć chętnych było znacznie więcej. George Weigel, biograf Jana Pawła II, zażartował nawet, że gdyby papież chciał wystartować w wyborach na prezydenta, wygrałby w cuglach.

Swój pontyfikat Jan Paweł II rozpoczął od wezwania, które usłyszał cały świat, także blok wschodni, choć poza Polską nie było transmisji telewizyjnej i radiowej w żadnym kraju znajdującym się pod wpływem Związku Sowieckiego. Brzmiało ono: „Nie lękajcie się! Otwórzcie (jeden z biografów papieża przetłumaczył nawet: wyważcie!), otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju!”. Słowa te stały się pokrzepieniem



■ MANIFESTACJA WE LWOWIE Z ŻĄDANIEM LEGALIZACJI KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO, 1989 R. FOT. ICHISTORY.ORG.UA

dla wszystkich cierpiących prześladowania za wiarę. Miały też wymiar polityczny i niektórzy komentatorzy już wówczas wskazywali, że zabrzmiały one jak wyzwanie rzucone władcom na Kremlu, ba, nawet, że był to początek końca imperium sowieckiego.

Faktem jest, że wybór Karola Wojtyły na papieża postawił na nogi całe KGB i służby bezpieczeństwa w bloku wschodnim. W sporządzanych raportach sugerowano, że Polak-papież to efekt imperialistycznego spisku uknutego przez Zachód i wymierzonego przeciwko Związkowi Sowieckiemu. „Biorąc pod uwagę to, że wybór Wojtyły na papieża może doprowadzić do znacznej aktywizacji katolików na Ukrainie, organy KGB USRS opracowują metody aktywnego przeciwdziałania wywrotowym dążeniom

Watykanu” – raportował do Moskwy zaledwie dwa tygodnie po wyborze Jana Pawła II gen. Witalij Fedorczyk, szef ukraińskiego KGB. Komuniści obawiali się odrodzenia Kościoła greckokatolickiego, zlikwidowanego przez Stalina w 1946 r., gdyż był dla nich symbolem ukraińskiego nacjonalizmu. W innym dokumencie ukraińskiego KGB można przeczytać: „dzisiaj unicy domagają się własnego Kościoła, jutro będą chcieli mieć własne państwo”.

Rzeczywiście na sowieckiej Ukrainie nastąpiło ożywienie katakumbowego Kościoła greckokatolickiego. W 1980 r. Jan Paweł II zwołał w Rzymie Synod Biskupów Greckokatolickich z Zachodu, a osiem lat później przewodniczył w Rzymie obchodom tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej. Promował w ten sposób koncepcję Europy oddychającej dwoma płucami: wschodnim i zachodnim, co łączyło się z wizją zjednoczonej Europy od Atlantyku po Ural. Na wiele lat przed upadkiem muru berlińskiego wizjoner Jan Paweł II roztaczał perspektywę jedności Starego Kontynentu, opartej na wspólnych wartościach duchowych.

Papież kwestionujący postanowienia jałtańskie, dający wyraźnie do zrozumienia, że porządek polityczny w Europie, który skazał miliony ludzi na niewolę, nie jest rozdziałem zamkniętym, upominający się konsekwentnie i odważnie o prawa człowieka, solidaryzujący się z ciemionymi narodami, zachęcał, żeby nie powiedziec ośmielał, całe rzesze ludzi do wyrażania sprzeciwu wobec reżimu. Spowodował poruszenie w całej Europie Wschodniej, bo uosabiał nadzieje wolnościowe wielu milionów ludzi prześladowanych za wiarę. Natchnął ich odwagą do dawania świadectwa i do oporu. Więźniowie gułagów opowiadali po uwolnieniu, ile zawdzięczali tej postaci w bieli.

Znaczne ożywienie religijne nastąpiło we wszystkich krajach demoludów. Żyjący w nich chrześcijanie wiedzieli, że będą mieli pomoc w tym „papieżu z dalekiego kraju”. Już w listopadzie 1978 r. powstał na Litwie konspiracyjny Komitet Obrony Praw Ludzi Wierzących. Nawet w Czechosłowacji, kraju bardzo zlaicyzowanym, dochodziło do niewyobrażalnych dotychczas sytuacji. Wiosną 1985 r. w Velehradzie na Morawach obchodzono tysięczną rocznicę śmierci św. Metodego. W liście zapowiadającym uroczystości Jan Paweł II zachęcał czeskich i słowackich katolików do dawania świadectwa, „nawet jeśli w obecnej sytuacji jest to trudne, uciążliwe i przepojone goryczą”. Ludzie poczuli się pokrzepieni i trzy miesiące później do Velehradu przybyło ich niemal 200 tys., co było liczbą olbrzymią jak

na ten niewielki kraj. Gdy komuniści próbowali zakłócić przebieg uroczystości, przejmując mikrofony, wierni zaczęli skandować: „To jest pielgrzymka! Chcemy Papieża! Chcemy Mszy!”. Było to największe publiczne zgromadzenie w Czechosłowacji od czasów Praskiej Wiosny w roku 1968. Od tych uroczystości Kościół katolicki w tym kraju włączył się odważnie w działalność opozycyjną, a demokratyczna opozycja zobaczyła w papieżu swego duchowego przywódcę.

Pod wpływem Jana Pawła II następowało stopniowe demontowanie żelaznej kurtyny. Zdawali sobie z tego sprawę komuniści i zaczęli czynić starania, aby uciszyć papieża. O tym, jak wielkim był on przeciwnikiem dla imperium zła i jakie znaczenie miał jego pontyfikat dla władz na Kremlu, świadczył zamach na jego życie 13 maja 1981 r. Wszystkie przesłanki wskazują na to, że decyzja zapadła na najwyższych szczeblach władzy w Moskwie.

CZY PAPIEŻ OBALIŁ KOMUNIZM?

Jan Paweł II nie przeceniał, a nawet nie doceniał swojej roli. Mówił: „To Bóg zwyciężył na Wschodzie”. System ten – tłumaczył włoskiemu pisarzowi Vittorio Messoriemu – upadł w konsekwencji własnych błędów i nadużyć, wskutek tkwiącej w nim własnej słabości; okazał się „lekarstwem gorszym od samej choroby”. Do myśli papieża przypisującej zwycięstwo Bogu można jednak z całą pewnością dodać to, czego ten namiestnik Chrystusa nie ośmieliłby się powiedzieć. W przekonaniu ludzi wierzących Bóg w realizacji swoich planów posługuje się ludźmi, a Jan Paweł II był „narzędziem” Opatrzności w likwidacji imperium zła. On sam dostrzegał to nawet w odniesieniu do komunistów: „Opatrzność zesłała nam Gorbaczowa” – powiedział Jan Paweł II, kiedy pieriestrojka w ZSRS stała się rzeczywistością. Oczywiście sam papież, niemający ani jednej dywizji, co prześmiewczo wytknął jego poprzednikowi Stalin, nie mógł pokonać giganta panującego nad znaczną częścią świata, dysponującego potężną armią i służbami bezpieczeństwa tłumiącymi bezpardonowo każdy odruch wolności. Nie można jednak kwestionować faktu, że Jan Paweł II odegrał pierwszoplanową rolę w demontażu nieludzkiego systemu.

I nie są to bynajmniej tryumfalistyczne rojenia Polaków dumnych ze swojego Wielkiego Rodaka. Opinie te wyszły przede wszystkim od polityków i publicystów zachodnich. Bernard Lecomte, francuski dziennikarz i biograf Jana Pawła II,

w przedmowie do książki *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm* (PWN, 1997), napisał: „Ta książka, wydana po francusku, została już przetłumaczona w Rzymie, Lizbonie, Madrycie, ale nie czułem potrzeby tak przemawiać do swoich czytelników francuskich, włoskich, portugalskich czy hiszpańskich. To Wy bowiem, Polacy, odgrywacie szczególną rolę od początku do końca tej książki. Czyż wolno mi Was przekonywać, że papież Jan Paweł II odegrał najodnośniejszą rolę w zwalczaniu komunizmu?”

Podobny pogląd wyraził wybitny polityk Jean-Bernard Raimond, były minister spraw zagranicznych Francji. Jako ambasador Republiki Francuskiej w PRL śledził on drugą pielgrzymkę papieża do Ojczyzny w 1983 r. i zobaczył Ojca Świętego „przemierzającego Polskę czasów stanu wojennego i rozkładającego systematycznie, kazanie po kazaniu, system Jaruzelskiego w samym sercu imperium sowieckiego”. W 2000 r. minister Raimond wydał książkę *Jan Paweł II. Papież w samym sercu Historii. Apostoł prawdy i wolności jako dyplomata i polityk*. Postawił tezę, że dwadzieścia lat po tym, jak Karol Wojtyła został wybrany na papieża, świat dzięki jego pontyfikatowi zmienił się nie do poznania. We wstępie do polskiego wydania polityk napisał: „Polacy, drodzy przyjaciele, macie prawo być dumni. Mając za przewodnika Jana Pawła II, staliście się

■ PIELGRZYMKĄ NARODOWĄ CZECHÓW I SŁOWAKÓW W VELEHRADZIE, 1985 R.
FOT. VELEHRAD.CZ



pierwszymi współtwórcami rewolucji 1989 r., która przywróciła ludziom wolność, godność i sprawiedliwość, bez posługiwania się przemocą”.

SPEŁNIONE MARZENIE PAPIEŻA I KANCLERZA

Poglądy publicystów podzielali przywódcy światowych mocarstw. Kanclerz Niemiec Helmut Kohl powiedział o Janie Pawle II: „Wiele osób chętnie zatarłoby pamięć o wpływie Papieża na upadek komunizmu. Tymczasem on istotnie przyczynił się do tego, że zrealizowało się marzenie o upadku muru berlińskiego oraz zakończenie podziału Niemiec i Europy. Ludziom w krajach rządzonych przez komunistów Papież dodał odwagi, by nie porzucać nadziei na życie w wolności. Wiedział, że pozornie niezachwiany system komunistyczny nie mógł wytrwać w obliczu historii, ponieważ jest sprzeczny z istotą człowieka. Papież wciąż uważał,



■ JAN PAWEŁ II I HELMUT KOHL PRZED BRAMĄ BRANDENBURSKĄ W BERLINIE, 1996 R. FOT. ILMESSAGGERO.IT

że ważne jest, by po upadku komunizmu właśnie narody Europy Wschodniej uczestniczyły w jej odbudowie. Wiedział, że Unia Europejska, jeśli ograniczy się tylko do Europy Zachodniej, będzie niepełna. Z wielką wnikliwością i słusznie przywoływał ducha Europy, gdy mówił o »geniuszu Europy«. Nieustannie wyjaśniał, że duchowe i religijne zrozumienie naszej Europy jest warunkiem wszystkich jej ekonomicznych osiągnięć. Wskazując wciąż na krzyż i chrześcijańską tradycję w Europie, podkreślał, że Stary Kontynent jest przede wszystkim wspólnotą wartości kultur”.

Wieczorem 23 czerwca 1996 r. kanclerz Kohl wraz z Janem Pawłem II przeszli przez Bramę Brandenburską z zachodniej strony na wschodnią. Fakt ten uznano za symboliczne wydarzenie, jakby ostateczne zakończenie podziału nie tylko Niemiec,

ale i Europy. Wzruszony Helmut Kohl zapamiętał słowa papieża: „Panie Kanclerzu, to ważny moment w moim życiu. Stoję tu z panem, kanclerzem Niemiec, przy Bramie Brandenburskiej i brama ta jest otwarta. Mur upadł, Berlin i Niemcy nie są już podzielone. A Polska jest wolna”.

Kanclerz Kohl tak to wówczas skomentował: „Nie tylko dla mnie, ale i dla Papieża spełniła się nadzieja, a nawet marzenie. Tutaj, pod Bramą Brandenburską uświadomiliśmy sobie ten dar od Boga. Papież Jan Paweł II miał udział w tych epokowych zmianach w Niemczech i w Europie. My, Niemcy, i wielu ludzi na świecie, mamy powód, by z całego serca podziękować temu wspaniałemu Człowiekowi”.

I jeszcze opinia wypowiedziana przez osobę najbardziej wiarygodną, jeśli chodzi o ocenę roli papieża w obaleniu komunizmu w naszej części Europy. Michaił Gorbaczow cytowany przez „La Stampa”, 2 marca 1992 r. powiedział: „Dziś możemy stwierdzić, że wszystko to, co wydarzyło się w Europie Wschodniej w ciągu tych ostatnich lat, nie byłoby możliwe, gdyby nie obecność tego papieża, gdyby nie jego wybitna rola – także na płaszczyźnie politycznej – jaką odegrał na światowej scenie”. Ostatni przywódca ZSRS uważał Jana Pawła II za największy autorytet moralny na ziemi.

DWÓCH AKTORÓW NA SCENIE ŚWIATA

Szczególna więź łączyła Jana Pawła II z przywódcą największego mocarstwa świata, Ronaldem Reaganem. Popularne są opinie, że to papież z prezydentem USA rozmontowali system komunistyczny.

Łączyło ich wspólne doświadczenie życiowe i antykomunizm. Obaj w młodości byli aktorami; każdy z nich przeżył zamach na swoje życie – ten na prezydenta miał miejsce w Waszyngtonie półtora miesiąca przed próbą zabójstwa papieża na pl. św. Piotra. Obaj uważali swoje ocalenie za interwencję Bożej Opatrzności.

Ich spotkanie w Watykanie 7 czerwca 1982 r. dało niektórym komentatorom asumpt do sformułowania tezy o „świętym przymierzu” papieża z prezydentem USA w celu obalenia komunizmu. Istotnie, Watykan był informowany przez wywiad amerykański o sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej, jednak sugerowanie, jakoby Jan Paweł II włączył się i zaangażował swój autorytet w program supermocarstwa, jest pomyłką. Prezydent Reagan działał metodami politycznymi, a Jan Paweł II dysponował wyłącznie „orężem Ewangelii”, która głosi: „Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli”. Właśnie ta mieszanka dała piorunujący efekt.



■ JAN PAWEŁ II Z RONALDEM REAGANEM I NANCY REAGAN W BIBLIOTECE WATYKAŃSKIEJ, 1982 R.
FOT. WIKIMEDIA COMMONS

Nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego przez juntę gen. Jaruzelskiego, 14 grudnia 1981 r., prezydent USA zadzwonił do papieża. „Chcę – powiedział Reagan do Jana Pawła II – aby Wasza Świątobliwość wiedział, jak głęboko przeżywamy sytuację w Ojczyźnie Waszej Świątobliwości. Wyczekuję odpowiedniego momentu, abyśmy mogli się spotkać osobiście. Nasze sympatie są po stronie ludu, nie rządu. Nasz kraj został oświecony, kiedy Wasza Świątobliwość odwiedził Polskę, i kiedy zobaczyliśmy jego przywiązanie do religii i wiary w Boga. Oglądanie Waszej Świątobliwości w telewizji było inspiracją dla całego świata. Wszyscy byliśmy z tego powodu pełni entuzjazmu”.

Prezydent Reagan zmarł rok przed papieżem. Jan Paweł II, sam już u schyłku życia, złożył mu piękny hołd w telegramie kondolencyjnym.

DO SERC I SUMIEŃ

Papież wielokrotnie interweniował w obliczu konfliktów zbrojnych między państwami. Jego autorytet zapobiegł wojnie między Chile a Argentyną. Powodem konfliktu był kanał Beagle. Rozpoczęte w 1979 r. z inicjatywy papieża rokowania zostały zakończone pięć lat później traktatem pokojowym podpisanym w Wa-

tykanie. Papieżowi nie udało się natomiast przekonać premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, aby wycofała wojska brytyjskie z Falklandów w szczytowym okresie wojny z Argentyną w 1982 r. „Żelazna dama” uznała jednak za stosowne wytłumaczyć się przed nim, dlaczego nie może podjąć takiej decyzji.

Margaret Thatcher 2 kwietnia 2005 r. żegnała Jana Pawła II tymi słowami: „Powinniśmy zapamiętać papieża Jana Pawła II nie tylko jako największego papieża współczesnych czasów, ale także jako odważnego wojownika o prawdę. Jego życie było długą walką z kłamstwami wykorzystywanymi do usprawiedliwiania zła. Walcząc z fałszem komunizmu i głosząc prawdziwą godność osoby ludzkiej, Jan Paweł II stanowił ogromną siłę moralną stojącą za zwycięstwem w zimnej wojnie. Miliony ludzi zawdzięczają mu swoją wolność i poszanowanie własnych praw. Cały świat został zainspirowany jego przykładem”.

Niezwykłym fenomenem były pielgrzymki Jana Pawła II. Wiele razy jego przyjazdowi towarzyszyły protesty środowisk religijnych czy laickich, także niechęć władz politycznych, ale dzięki swojej charyzmie, przesłaniu, które głosił z entuzjazmem, zmieniał klimat społeczny, odmieniał ludzi. Często jego nauczanie wywoływało wstrząs w elitach krajów przez niego nawiedzanych. Dowodem tego była już pierwsza pielgrzymka do Meksyku w styczniu 1979 r. Tamtejszy antyklerykalny rząd, który zabraniał księżom noszenia sutann poza obrębem kościoła, zrobił wszystko, aby zniechęcić mieszkańców kraju do spotkania z papieżem. Blokowano środki transportu, w dniach papieskiej pielgrzymki czynne były szkoły i urzędy, zalecono, aby ludzie nie ruszali się z domu, straszono wybuchem niepokojów społecznych. To, co się potem stało, pokazało meksykańskie rozdwojenie: wrogość religijną władz i impulsywną manifestację wiary ludności kraju. W ciągu kilku dni papieskiej pielgrzymki załamała się świecka ideologia państwa meksykańskiego. Ponad stukilometrowa podróż Jana Pawła II z Mexico City do Puebli przebiegała w szpalerze szacowanym na 9–10 mln ludzi, reagujących niezwykle spontanicznie i głośno na widok gościa. Jednej trzeciej mieszkańców kraju udało się zobaczyć papieża osobiście.

Jan Paweł II poruszył meksykańskie społeczeństwo. W mieście Oaxaca witający go Indianin powiedział: „Wasza Świątobliwość, żyjemy gorzej niż krowy i świnie. Straciliśmy nasze ziemie, kiedyś byliśmy wolni, teraz jesteście niewolnikami”. Papież ukrył głowę w dłoniach i odpowiedział: „Jestem z tymi rzeszami Indian i chłopów, których pozostawiono na pastwę losu, na niegodnym poziomie życia,

niekiedy ciężko wyzyskiwanymi. Jeszcze raz krzyczę głośno: Szanujcie każdego człowieka! On jest obrazem Boga! Ewangelizujcie, żeby taka stała się rzeczywistość, aby Pan przemienił serca i uczynił bardziej ludzkimi systemy polityczne oraz ekonomiczne, aby ludzie brali odpowiedzialność za swoje czyny”. Takich przemówień, oskarżających wyzysk Indian jako coś nieludzkiego i niesprawiedliwego, było więcej. Największy meksykański dziennik „Excelsior”, związany ze środowiskami masonskimi, który sprzeciwiał się wizycie papieża, skomentował to następująco: „Po pięciu wiekach ucisku Indian i chłopów musiał przyjechać papież z Rzymu, aby nam to powiedzieć. I sprawił, że wstydzimy się, że należymy do meksykańskiej klasy rządzącej”. Komentator katolicki tak podsumował papieską pielgrzymkę: „Masoński, socjalistyczny, radykalny i antyklerykalny Meksyk został zmieciony przez fale uczestników nabożeństw religijnych, przez morze zwykłych ludzi przybyłych z najdalszych zakątków kraju, którzy całą noc spalili pod gołym niebem, byle tylko zobaczyć papieża. Nikt się nie spodziewał tak ogromnego i bezprecedensowego sukcesu w Meksyku”.

Pierwszą podróż do Afryki Jan Paweł II odbył w 1980 r. Odwiedził Górną Wolbę, dzisiejsze Burkina Faso. To, co ujrzał w stołecznym Wagadugu, wstrząsnęło nim bez reszty: ulice pokryte czerwonym piaskiem, wyschnięte studnie, walające się wszędzie szkielety zwierząt, wszechogarniająca nędza. Nie miał wątpliwości, że musi wstrząsnąć sumieniem świata. Poprosił natychmiast kilku afrykańskich kardynałów i biskupów, aby zredagowali apel o pomoc w walce z suszą. Nazajutrz, przed katedrą w Wagadugu wołał: „Ja, Jan Paweł II, Biskup Rzymu i Następca św. Piotra, wznoszę błagalny głos, nie mogę bowiem milczeć wobec zagrożenia moich braci i sióstr. Czynię się głosem tych, którzy nie mają głosu; głosem niewinnych, którzy umierali, ponieważ nie mieli wody i chleba; głosem ojców i matek, którzy widzieli, jak umierają niemogące tego pojąć dzieci... Apel ten kieruję do wszystkich! Nie czekajmy, aż wróci straszliwa, niszczycielska susza! Nie czekajmy, aż piasek znowu przyniesie śmierci”. Ten apel nie pozostał bez echa w świecie – z różnych stron ruszyła pomoc na rzecz ofiar suszy, a sam papież powołał dwie fundacje, które do dziś finansują projekty w walce z suszą w krajach Sahelu.

Papież często był kontestowany i krytykowany, ale głosy krytyki cichły, kiedy zaczynał mówić. Towarzyszący mu w podróżach kard. Joseph Ratzinger zauważył, że nawet wtedy, gdy był krytykowany, pojawiały się z jego strony słowa i gesty,

„które odrzucały niechęci i urazy i trafiały prosto do serc”. Tak było w przypadku pielgrzymek papieskich do Francji. W 1996 r. pretekstem do protestów stała się 1500. rocznica chrztu króla Franków, Chlodwiga. Połączenie chrztu Chlodwiga z początkiem Francji dla wielu Francuzów wydawało się klerykalnym zawłaszczaniem historii, której chwała miała się przejawiać w fakcie bycia laicką. Tymczasem, jak zauważył kard. Ratzinger, wszystkie krytyki i spory ucichły, kiedy papież stanął na ziemi francuskiej. „Przemawiał on z taką prostotą serca przepełnionego wiarą i z taką szczerością w podejmowaniu zagadnień odnoszących się do współczesnych czasów, że wszyscy obecni poczuli się zjednoczeni w przeżywaniu wielkiego święta wiary, a ci, którzy przyglądali się z daleka, zostali niejako zmuszeni do refleksji. Jan Paweł II, przedstawiany dotąd jako rygorystyczny moralista i herold, którego nieugiętość przechodziła ponad potrzebami ludzkimi, przy okazji tej wizyty znalazł słowa pełne współczucia dla ludzi z marginesu społecznego i z marginesu Kościoła, dla ludzi przegranych życiowo i cierpiących, dla wszystkich wątpiących, zniechęconych i opuszczonych” – komentował ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

Podobnie zachowywali się Niemcy – ich początkowy sceptycyzm, wręcz niechęć, przeradzały się w szacunek, a nawet w sympatię. Przed pierwszą pielgrzymką do Kraju Reformacji w 1980 r. na murach wielu miast pojawiły się napisy: „Papstbesuch? Nein, danke!”. (Wizyta papieża? Nie, dziękuję). A jednak Jan Paweł II podbił Niemcy. Ilustrował to rysunek w jednym z niemieckich czasopism. Przedstawiał samotnego kibica na olbrzymim stadionie, gdzie był rozgrywany mecz piłkarski. Ów kibic siedział pod parasolem – wtedy podczas pielgrzymki padało – i z wściekłością cedził przez zęby: „Wszyscy inni są przy papieżu!”.



Grzegorz Polak (ur. 1952) – teolog, dziennikarz, zastępca dyrektora Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie. Autor książek: *Kto jest kim w Kościele? Ekumeniczne „who is who” chrześcijaństwa w Polsce* (1999); (we współpracy z E. Smolarz) *Benedykt XVI. Historia wyboru* (2005); (z B. Łozińskim) *Niestrudzony pielgrzym miłości. 104 podróże papieża Jana Pawła II* (2008); *Jan Paweł II. Historie męskich przyjaźni* (2011); *Święte, świętsze, najświętsze. Przewodnik po sanktuariach w Polsce* (2013); *Księga świętych* (2013) i in.